

dr Jarema Drozdowicz

Wydział Studiów Edukacyjnych UAM

Mapowanie różnicy. Human Terrain System w akademickich i społecznych dyskursach władzy

Mówienie o doświadczaniu sytuacji skrajnych, takich jak życie w strefie wojny, jest zadaniem niełatwym z co najmniej dwóch powodów. Po pierwsze działania militarne jako problem badawczy określone są często poprzez moralne uwikłanie stron w nie zaangażowanych, a tym samym zmuszają samego badacza do zajęcia określonej pozycji. Wydawać się może zatem, że argument ten unieważnia wszelkie próby obiektywnego oglądu zjawisk związanych z badaniem wojny jako fenomenu społecznego ze względu na swe przyporządkowanie porządkowi etycznemu. Moralne przyczyny i konsekwencje wojny oraz analizy społeczeństw ogarniętych konfliktem były już wprawdzie przedmiotem udanych dociekań filozoficznych, lecz pytania stawiane przez Hannę Arendt czy Ericha Fromma, dotyczyły bardziej problemu korzeni systemów totalitarnych niż społecznych konsekwencji wojny. Drugi problem stanowi nieuchronne poddanie egzystencji w przestrzeni zmilitaryzowanej dyskursowi przynależnemu pragmatyzmowi struktur wojskowych, które niechętnie poddają się otwartemu dialogowi właściwemu ideałom nauki. Oba czynniki sprawiają, iż naukowa konceptualizacja zjawiska wojny jest w dużym stopniu utrudniona jako zamierzenie badawcze. Nie zmienia to jednak faktu, że społeczeństwa funkcjonujące w przestrzeni zmilitaryzowanej, która z konieczności określa życiowe strategie, pozostają nadal w polu zainteresowania nauki, w szczególności szeroko rozumianych nauk społecznych. Socjologia, antropologia kulturowa, czy filozofia społeczna i polityczna obecne są w tym dyskursie poprzez mniej lub bardziej widoczne zaangażowanie teoretyczne i instytucjonalne. Zaangażowanie to przybierać może niekiedy bardzo dosłowne formy. Poczynając od włączenia istniejących struktur uniwersyteckich w strategię wojenną, a kończąc na tworzeniu wyspecjalizowanych instytucji naukowych i projektów badawczych stworzonych wyłącznie na doraźne zapotrzebowanie określonych środowisk.

Konflikty zbrojne toczone w ostatnich latach wykazały, że na polu walki coraz częściej jedną z najbardziej efektywnych technologii jest trafnie przetworzona i zastosowana informacja naukowa. Mowa tu oczywiście nie o danych dostarczanych przez nauki przyrodni-

cze, lecz o specyficzny mariaż humanistyki, polityki i czysto wojskowego pragmatyzmu¹. Fenomen ten nasilił się w latach ubiegłych wraz z kontekstem globalnej wojny z terroryzmem i wydarzeń z 11 września 2001 r. Działania podejmowane przez armię amerykańską i siły koalicyjne w Iraku i w Afganistanie stały się istotnym problemem nie tylko dla amerykańskiego dowództwa i zachodnich strategów, lecz także ludzi związanych bezpośrednio z nauką i światem akademickim, głównie w Stanach Zjednoczonych i w Europie Zachodniej.

W świecie politycznej i gospodarczej destabilizacji nauka spełniać ma często zadaniem wielu określonej zadanie. Ma przeciwdziałać poczuciu wszechogarniającego kryzysu i zagrożenia, jak też dostarczać praktycznych rozwiązań, które muszą z konieczności być zdolne do zaaplikowania w zapalnych punktach globu. Najlepiej też, jeśli owe rozwiązania są na tyle uniwersalne, by można je było z powodzeniem zastosować bez względu na kontekst lokalny. Tego typu pragmatyczne podejście do nauki, będące jednocześnie swoistym postulatem politycznym, właściwe jest wielu spośród współczesnych amerykańskich uczonych, zarówno z prawej, jak i z lewej strony intelektualnej barykady. Przypomnieć można to chociażby słynne polemiki toczone wokół teorii Francisa Fukuyamy, lub Samuela Huntingtona. Jednakże zarówno teza dotycząca domniemanego końca historii, jak i konfliktu cywilizacji wydaje się być nieadekwatna do rzeczywistości świata przepełnionego obecnością wojennej retoryki oraz militarnej estetyzacji przestrzeni publicznej. Uwaga ta dotyczy to przede wszystkim przestrzeni komunikacyjnej i mediów, które pośrednio przenikają także świat informacji naukowej. Obieg tej ostatniej i przenikanie do środowisk pozanaukowych i dyskursu codzienności jest w oczywisty sposób ograniczony przez otwarcie ogółu społeczeństwa na naukę akademicką. W pewnych przypadkach nauka jest jednak adoptowana w sposób mniej lub bardziej przyjazny przez te środowiska, które na co dzień z nauką albo nie mają wiele wspólnego, albo też negują ją jako całkowicie efemeryczną względem możliwości opisanego rzeczywistości. W tych sytuacjach podkreślany jest często pragmatyzm zawarty w przedsięwzięciach naukowych i ta cecha podnoszona jest nierzadko jako jedyne i ostateczne kryterium „naukowości”. Niemniej pragmatyzm rozumiany jako filozofia nauki wydaje się być w każdym z tych przypadków kluczowym problemem teoretyczno-metodologicznego podejścia, które w odniesieniu do związków nauk społecznych i problemu militaryzacji dyskursu społecznego znajduje szczególnie wiele kontrowersji.

¹ Chciałbym zaznaczyć tu ściśle rozróżnienie pomiędzy naturalistycznym oglądem świata przez nauki ściśle a humanistyką, która w moim przekonaniu stanowi przedsięwzięcie intelektualne nieco odmiennej natury. Dlatego też mówiąc o wykorzystaniu danych naukowych przez wojsko nie mam na myśli chociażby działań podjętych przez aliantów tuż przed inwazją w Normandii podczas II WŚ.

We wspomnianym dyskursie obalenie pomnika Saddama Hussajna w 2003 roku stało się symbolicznym końcem pewnej epoki, tak samo, jak dwa lata wcześniej takim symbolem był obraz runących wież World Trade Center. Zakończył się czas geopolitycznej stabilizacji zapoczątkowanej przez administrację Billa Clintona na początku lat 90-tych XX w., a rozpoczęła się zaś epoka doktryny neokonserwatywnej, której luminarze (jak np. amerykański sekretarz obrony Donald Rumsfeld) działali w przeświadczeniu o cywilizacyjnej doniosłości walki Zachodu z islamskim terroryzmem. Świat miał wkrótce doświadczyć nowego typu działań polityczno-militarnych, które zmieniły nie tylko układ sił na świecie, lecz również sposób postrzegania kulturowych relacji Zachodu ze światem niezachodnim.

Gdy na przełomie 2005 i 2006 roku dowództwo armii amerykańskiej zainicjowało program nazwany eufimistycznie *Human Terrain System* (HTS), amerykańskie środowisko uczonych społecznych postawione zostało w dość kłopotliwej sytuacji. Oto mogliśmy obserwować próbę bezpośredniego przełożenia postulatów współczesnej socjologii i antropologii społecznej, które dotąd wydawały się być jedynie efektywne na papierze, na skomplikowaną sytuację społeczno-kulturową w jednych z najbardziej zapalnych punktach globu tj. w Iraku i w Afganistanie. Oba miejsca łączyło naznaczenie sytuacją konfliktu polityczno-militarnego, który jednak w konsekwencji okazał się być także konfliktem natury kulturowej, jak też związany jest z bieżącymi debatami na temat natury nowoczesnych badań socjoantropologicznych. HTS stać miał się w zamierzeniu swoich autorów efektywnym narzędziem walki na polu „globalnej wojny z terroryzmem” (*Global War on Terror*). Amerykańska antropolożka Montgomery McFate, będąca jednocześnie jednym z najbardziej aktywnych publicznie adwokatów i głównym architektem HTS, jako główne cele tego programu wskazuje: 1) etnograficzne badania w terenie (wywiady i obserwacja uczestnicząca) regionów Bliskiego Wschodu i Środkowej Azji, 2) programy szkoleniowe przed wyjazdem do tych obszarów świata oraz komputerowe symulacje w kwestiach społecznych i kulturowych, 3) socjo-kulturowe studia nad obszarami świata budzącymi szczególne zainteresowanie (Korea Północna, Iran itp.), 4) kształcenie doradców kulturowych w celu planowania i realizacji operacji przez dowództwo, jak też realizacja cykli wykładów w instytucjach wojskowych, 5) realizacja eksperymentalnych programów socjo-kulturowych takich jak np. kulturowe przygotowanie terenu działań militarnych, co w praktyce oznaczać ma możliwie pełną oraz stale uzupełnianą bazę danych, która służyć ma jako narzędzie dla dowództwa i planowania operacji strategicznych². Jak widzimy cele te jasno wskazują, iż HTS stać ma się nie tyle zbiorem an-

² Cyt. za: Gonzales Roberto J., *American Counterinsurgency: Human Science and the Human Terrain*, Chicago 2009, s. 47-48.

tropologicznych wskazówek, które mogą zostać wykorzystane do realizacji działań militarnych, lecz integralną częścią wojskowej infrastruktury na polu walki z terroryzmem.

Czym jest zatem HTS? Czy jest to jedynie próba „zantropologowania” przestrzeni działań militarnych, czy też formą zmilitaryzowania samej antropologii? Może też, jak twierdzi jeden z krytyków HTS, Hugh Gusterson, program ten stanowi próbę zmilitaryzowania samej wiedzy naukowej? Aby uzyskać choć w części zadowalającą odpowiedź na te pytania musimy zwrócić się w stronę naukowo-historyczno-politycznego kontekstu dyskusji otaczającej HTS. Kontekst ten wyznaczany jest w znacznej mierze przez procesy przemian społecznych i politycznych w Stanach Zjednoczonych zainicjowanych po II Wojnie Światowej. Klimat zimnowojennej paranoi dotknął w tym względzie również środowisko prominentnych przedstawicieli nauk społecznych, które już wkrótce miało po raz pierwszy zetknąć się z różnego rodzaju naciskami politycznymi w nieznanym dotąd stopniu. Front walki z komunizmem został tym samym przeniesiony na akademickie kampusy, gdzie stoczyć miano intelektualną batalię o umysły młodego pokolenia społeczeństwa amerykańskiego. Pojawienie się na przełomie lat 1950-tych i 1960-tych pierwszych tendencji odśrodkowych związanych z ruchem kontrkultury i społecznymi ruchami emancypacyjnymi, jak np. ruch na rzecz praw Afro-Amerykanów, sprawiło dość szybko, że poczucie wszechogarniającego kryzysu wartości wieszczzonego przez co poniektórych zwolenników ideałów kontrkultury stało się również częścią dyskursu i praktyki politycznej. Upolitycznienie sfery intelektualnej debaty społecznej stanowiło w latach 1960-tych niezbywalny element amerykańskiego krajobrazu. Pojawienie się radykalnych ruchów społecznych w rodzaju Czarnych Panter, czy *Symbionise Liberation Army* jedynie podsycalo poznawczą i konceptualną niepewność nauk społecznych, od których coraz częściej wymagano dostarczenia wskazówek nie tylko natury moralnej, lecz również informacji jak poradzić sobie z ruchami rewolucyjnymi zagrażającymi zarówno obecnemu ustrojowi politycznemu, jak również społecznemu porządkowi. Amerykańskie społeczeństwo miało stać się przedmiotem różnego rodzaju eksperymentów, niekiedy nawet kuriozalnych (przypomnieć można w tym miejscu niesławne eksperymenty nad użyciem LSD prowadzone na zlecenie CIA). Różnica społeczna stała się jednocześnie kategorią polityczną i kulturową zarazem. Obszar, na który miał zostać w ten sposób uporządkowany był terenem ludzkim, w sensie geograficznego (lub nawet kartograficznego) opisanja świata ludzkich pragnień zmiany społecznego status quo. Miejskie partyzantki w rodzaju Czarnych Panter, nie różniły się zatem znacząco do lewackich partyzantek w Ameryce Środkowej, czy też Viet-Congu. Nie może zatem dziwić fakt, iż one również stały się obiektem inwigilacji ze strony władz, na podobnej zasadzie jak Viet-Cong był obiektem działań militarnych w Indochinach. Amerykań-

skie miasta stały się zatem również obszarem poddanym zmilitaryzowaniu, jak sugerować może wymowa książki Roberta Mossa *The War for the Cities*.

Wojna w Wietnamie była w tym względzie odniesieniem zarówno teoretycznym, jak i praktycznym dla wielu debat intelektualnych tamtych lat. Niemniej to właśnie konflikt wietnamski stanowi dla problemu ustalenia bezpośrednich źródeł programu HTS istotny punkt debaty nad pozycją tego programu w kontekście politycznym i naukowym. Konflikt wietnamski stał się dla wielu Amerykanów jednym z najbardziej traumatycznych doświadczeń ostatnich dekad. Wewnętrzne rozdarcie społeczeństwa amerykańskiego, które mogliśmy obserwować w latach 1960-tych znalazło swoje odbicie również w akademickich debatach i działaniach społecznych inspirowanych przez badaczy. W czasie gdy ruch na rzecz praw Afro-Amerykanów propagował pokojowe formy obywatelskiego nieposłuszeństwa, czyli tzw. „sit-ins” a John Lennon i Yoko Ono dawali przykład skuteczności metody “bed-ins”, na kampusach uniwersyteckich zaczęto realizować tzw. „teach-ins”. Jednym ze zwolenników tej metody obywatelskiego protestu był w owym czasie Marshall Sahlins, obecnie jeden z bardziej poczytnych antropologów amerykańskich i jednocześnie jeden z krytyków HTS. Lata amerykańskiego zaangażowania militarnego w Indochinach dostarczają nam także jednego z bardziej wymownych przykładów inkorporowania metod i teorii nauk społecznych w działania o charakterze militarnym.

Program CORDS (*Civil Operations and Revolutionary Development Support*) miał być w zamierzeniu swoich autorów projektem mającym na celu stworzenie efektywnej inicjatywy łączącej płaszczyznę cywilnych badań społecznych nad obszarem Indochin oraz militarnej aplikacji tychże badań w działaniach wojska amerykańskiego podczas konfliktu w Wietnamie. Walka o „serca i umysły” Wietnamczyków była w tym ujęciu dużo bardziej istotniejszym polem działania niż bezpośrednia starcia wojskowe. Zaskarwienie sobie nie tyleż sympatii, co zapewnienie długofalowej lojalności mieszkańców Wietnamu oraz walka z partyzantką miejską (także z sympatykami Viet-Congu w samym USA) miało być zatem celem strategicznym tej operacji. Program CORDS, którego twórcą był Robert Komer, doradca w administracji Lyndona B. Johnsona, łączył w sobie kilka pomniejszych programów walki przeciwpartyzanckiej kierowanych przez wojsko amerykańskie, CIA i USAID (*United States Agency for International Development*). Poprzez skierowanie na front walki ideologicznej znacznych środków finansowych CORDS mógł wspierać także różnego typu inicjatywy badawcze w samych Stanach Zjednoczonych, o ile wskazywano na nie jako potencjalnie przydatne w walce z wpływami Bloku Wschodniego. CORDS wspierał etnograficzne badania miejscowej ludności Wietnamu (prowadzone głównie wśród grupy Hmong, znanej także jako Monta-

gnards), która działać miała (była w tym celu też intensywnie szkolona) jako miejscowe oddziały antypartyzanckie. Warto w tym miejscu wspomnieć także o odpryskowym programie samego CORDS, jakim był tajny program Phoenix, który polegał na fizycznej eliminacji ludzi podejrzanych o współpracę i sympatie na rzecz komunistycznej północy przez oddziały specjalne wojska i CIA. Oddziały operujące w jego ramach na terenie Indochin korzystały skwapliwie z danych etnograficznych dostarczanych przez CORDS a niekiedy współdziałały z miejscowymi społecznościami postrzegającymi Viet-Cong nie tyle jako zagrożenie komunistyczne, co zagrożenie autonomii swej lokalnej wspólnoty.. Phoenix stał się później modelem działania wielu paramilitarnych organizacji i bojówek w Ameryce Środkowej podczas tzw. „brudnych wojen” w latach 1970-tych i 1980-tych.

Jak twierdzą przedstawiciele armii amerykańskiej HTS ma być swoistym CORDS XXI wieku³. Zastosowanie metod antropologii i nauk pokrewnych poprawić ma nie tylko współpracę z ludnością, lecz bardziej ma stanowić użyteczne narzędzie zrozumienia motywacji partyzantów i grup wrogich oficjalnemu rządowi w Bagdadzie, czy Kabulu. Jak wskazują słowa jednego z głównodowodzących armii amerykańskiej w Afganistanie, generała majora Benjamin C. Freakley’a z roku 2006:

Kulturowa świadomość nie zawsze z konieczności pozwoli przewidzieć nam, co wróg i partyzanci uczynią, lecz pozwoli nam lepiej zrozumieć co tych ludzi motywuje do działania, co jest ważne dla goszczącego nas narodu, jak też to, albo jak przysporzyć nam poparcia miejscowej ludności, lub też przynajmniej jak sprawić, aby ludność ta zaprzestała wspierać wroga⁴.

HTS skupiać ma w zamierzeniu specjalistów z różnych dziedzin nauk społecznych, takich jak antropologia kulturowa, socjologia, nauki polityczne, studia językowe i obszarowe. Przedstawiciele tychże dyscyplin powinni być gotowi dostarczać analiz „terenu ludzkiego”, tzn. obszaru nasyconego kategorią kulturowej różnicy, głównego problemu i jednocześnie jednego z podstawowych tematów teoretycznych antropologii. Różnicy zarówno względem naszego zachodniego modelu myślenia, jak i wewnętrznej różnicy strukturalnej danej przestrzeni geograficznej. Różnica ta ma wprawdzie w pierwszej kolejności wymiar kulturowy (np. zróżnicowanie plemion Pashtu w Afganistanie), ale także ekonomiczny, społeczny, religijny i w konsekwencji również polityczny. Antropologiczny opis różnicy w tym przypadku jest jednak jednocześnie próbą jej uporządkowania i określenia jej ram epistemologicznych. Jest rodzajem konceptualnego zamierzenia względem rzeczywistości empirycznej, tzn. kon-

³ http://www.army.mil/professionalwriting/volumes/volume4/december_2006/12_06_2.html.

⁴ Op. cit.

struowaniem pewnego obrazu rzeczywistości kulturowej, która jednak odbiegać może (co starał się wykazać Edward Said w *Orientalizmie*) od stanu faktycznego. Jak twierdzi Neil L. Whitehead, w pracy *War in the Tribal Zone* takie działania ekspansywne jak HTS generują jednak jedynie specyficzne wyobrażenie na temat kulturowej przestrzeni, strefy plemiennej, która musi zostać poddana pojęciowemu uporządkowaniu, niekiedy również poprzez zastosowanie metod dalekich od ideału antropologicznego warsztatu⁵. Działania prowadzone w ramach HTS odzwierciedlają ten schemat myślenia wyraźnie. Pięciosobowe *Human Terrain Teams* (HTT) przydzielone do jednostek na poziomie brygady służą zarówno jako doradcy na szczeblu taktycznym, jak też jako analitycy dostarczający wskazówek pozwalających kształtować strategię działania w Iraku i w Afganistanie. Wraz z ostatnią zmianą dowództwa armii USA na tych obszarach i objęciem jej przez generała Davida Petrausa wspomniana wyżej „kulturowa świadomość” coraz częściej wskazywana jest jako klucz do sukcesu nie tylko w ostatnich, ale także przyszłych konfliktach zbrojnych. Posługując się w tym miejscu swoistą metaforyką właściwą retoryce stosowanej w ramach HTS stwierdzić możemy zatem, iż o ile I WŚ była wojną chemików, II WŚ wojną fizyków a Zimna Wojna wojną polityków, konflikty przyszłości staną się wojnami uczonych społecznych. HTS to jednak nie eksperymentalny program badawczy, lecz integralna część struktury wojskowej. Członkowie HTT przydzieleni są bowiem do konkretnych jednostek wraz ze wskazaniem precyzyjnie określonych zadań, jakie mają oni wykonać w trakcie swojej służby.

Zadania te wynikają często z bieżących potrzeb zarówno wojska, jak i miejscowej ludności. Pomimo jednak, że HTT koordynują nierzadko działania mające wspomóc rozwój lokalnych społeczności (budowa studni, szkół lub innej infrastruktury) z trudem można określić ich pracę jako czysto pomocowe, czy rozwojowe. Członkowie HTT coraz częściej zaangażowani są w programy mające przyczynić się w zamierzeniu swoich autorów (sztabu armii USA) do, jeśli nie zniesienia, to chociaż zminimalizowania bezradności wobec działań partyzanckich w Iraku i Afganistanie. Zastosowanie badań biometrycznych w celu dokonania spisu ludności budzić może dość oczywiste skojarzenia z antropologią niemiecką, lecz jest to jedynie odniesienie metaforyczne i jako takie powinno być na tym poziomie rozpatrywane. Działalność HTS w Iraku i Afganistanie jest zjawiskiem specyficznym, przypisanym do bieżącego stanu rzeczywistości. Rzeczywistości tej nie można zatem traktować jako prostą analogię historyczną względem historycznych uwikłań antropologii w Niemczech w latach 1930-tych i 1940-tych, jak też uwspółcześioną formą systemu post-kolonialnego. O ile te odwołania

⁵ Patrz: Whitehead Neil L., *War in the Tribal Zone, Expanding States and Indigenous Warfare*, Santa Fe, New Mexico, 2001.

przedmiotowe nasuwają się w pierwszej chwili, są one jednak bezpodstawne jeśli uwzględnimy czysto postulatywne cele HTS i ich praktyczny wymiar w szerszym kontekście w jakim ten program funkcjonuje. Ramy wspomnianego tu kontekstu wyznacza bowiem nie tyle dyskurs antropologiczny, co czynniki czysto polityczne. Wpisanie programu HTS w nową strategię działania na polu walki z terroryzmem dowodzi zatem nie tyleż zmilitaryzowania antropologii, co bardziej specyficznego „zantropologizowania” struktur wojskowych. Polega ono na takim przekształceniu celów strategicznych na poziomie dowództwa, aby oddziały koalicyjne będące w polu mogły nie tylko z powodzeniem realizować dotychczasowe cele tzn. prowadzić działania przeciwpartyzanckie, ale też móc wyjść naprzeciw nowym wyzwaniom pojawiającym się wraz z nasilaniem się lub spadkiem poziomu intensywności walk. Pozyskanie dla sił koalicyjnych miejscowej ludności i sprawienie, że odwróci się ona od ugrupowań zwalczających rządy w Bagdadzie i Kabulu możliwe ma być zdaniem kierownictwa HTS dzięki zaadoptowaniu przez armię takiego typu światopoglądu, który będzie jednocześnie antropologicznie otwarty na kulturową odmienność i pragmatycznie zamknięty na argumentację z zakresu etyki zawodowej i imperatywu zachowania obiektywizmu naukowego. Nowa strategia przewiduje zatem inkorporowanie narzędzi nauk społecznych w obręb struktury zupełnie odmiennej natury. Narzędzia te traktowane są jako jeden z wielu instrumentów działań wojskowych. Oczekiwanie od dowództwa armii amerykańskiej, iż nagle zacznie myśleć w sposób antropologiczny jest wyrazem naukowej naiwności, lub mniej lub bardziej świadomym poddaniem się koniunkturalnym tendencjom widocznym w wielu środowiskach naukowych. Faktyczne włączenie dyskursu nauk społecznych w język struktur wojskowych stanowi w tym względzie przykład tego typu mariażu tradycji akademickich i wojskowego użyteczności.

Paradoksalnie wspomniana wyżej antropologizacja działań wojskowych jest tym samym hasłem, którym posługują się w oficjalnych wypowiedziach luminarze HTS pokroju McFate, czy niedawnego dyrektora programu Steve’a Fondacaro. Zasadność mówienia o militaryzacji antropologii w kontekście HTS jest także poddana w wątpliwość poprzez fakt, iż w latach ostatnich w ramach struktur tego programu coraz rzadziej znaleźć możemy wykształconych antropologów, czy socjologów a coraz częściej na stanowisko członków HTT przyjmowani są wszyscy kandydaci wpisujący się w bliżej niezdefiniowany obraz „uczonego społecznego” (niekiedy wystarczającym kryterium jest już samo posiadanie doktoratu z dowolnej dziedziny). Przyznać jednak trzeba, iż w gruncie rzeczy fenomen HTS i otaczająca go debata środowiskowa dotyczy w pierwszej kolejności kryzysu dyscypliny antropologicznej, która w obecnym kształcie wydaje się być coraz częściej pozbawiona praktycznego zastosowania w

zmieniającym się gwałtownie świecie. Jej dotychczasowe możliwości epistemologicznego opisu rzeczywistości, podobnie jak jej interpretacji i zrozumienia poddane zostały w wątpliwość najpóźniej wraz z upowszechnieniem się nurtów krytycznych, które wyłoniły się wraz z erozją wielkich teorii systemowych jak np. strukturalizm czy funkcjonalizm. Przeświadczenie o własnej niemocy i unikanie zaangażowania w projekty teoretyczne o charakterze systemowym umacnia ten stan rzeczy, w szczególności w sytuacjach, w których antropologia zmuszona jest do aktywnego partycypowania w rozwiązywaniu bieżących problemów społecznych i politycznych. Wcześniejsze uwikłania antropologii w system kolonialny i różnego rodzaju ideologie polityczne, a co za tym idzie historyczne przykłady instrumentalnego wykorzystania metod i teorii tej dyscypliny w celach, które obecnie piętnowane są przez krytyków HTS.

Krytycy i uczestnicy HTS, których głównym polem dyskusji jest przestrzeń internetu i prowadzone przez nich blogi internetowe, wykazują również duży stopień zaangażowania politycznego. Skrajna polaryzacja stanowisk w tym względzie ukazuje nam, iż debata nad charakterem HTS i jego wpływem na nauki społeczne obarczona jest ciężarem ideologicznego pozycjonowania tego zjawiska, głównie w kontekście amerykańskich debat politycznych. Głównym internetowym forum krytyków HTS jest strona *zeronanthropology.net* (dawniej *openanthropology.org*) prowadzona przez Maximiliana C. Forte, Johna Stantona i kilku innych aktywnych komentatorów amerykańskiego życia politycznego. O ile Forte, profesor antropologii na Uniwersytecie Concordia w Montrealu, reprezentuje stanowisko będące po części próbą naukowej polemiki, John Stanton jest przedstawicielem świata mediów i jako reporter śledczy wykazuje w swych wypowiedziach silne zaznaczone stanowisko krytyczne wobec konserwatywnej administracji rządowej w samym USA. Stanowisko widoczne w wypowiedziach twórców *zeroanthropology.net* wskazuje, że krytyka programu HTS jest nie tylko krytyką wynaturzenia ideałów stosowanych nauk społecznych, lecz również krytyką systemu, który sprawia, iż takie wynaturzenia są nie tylko możliwe do realizacji, ale także są promowane jako wzór metodologii realizacji nowoczesnych programów naukowych.

Podnoszone wielokrotnie hasło nowoczesności HTS dotyczy nie tylko samego programu, lecz również modernizacji społeczeństw, w których program ten znajduje zastosowanie. Modernizacja Afganistanu, czy Iraku to także rozwój instytucji demokratycznych. W tym miejscu pojawia się zatem pytanie – czy użycie nauk społecznych w procesie demokratyzacji tamtejszych społeczeństw nie jest przypadkiem instrumentem tworzenia relacji władzy i dominacji? Czy może zaangażowanie się uczonych społecznych w walkę o lepsze jutro nie stanowi formy dominacji zawołowanej w hasła postępu i walki z tyranią niewiedzy i zacofania?

Tego rodzaju pytania w oczywisty sposób kierują dyskusję na temat HTS w stronę tematyki podejmowanej w ramach teorii post-kolonialnej. Brytyjskie, czy francuskie rządy w Afryce i innych obszarach kolonialnej dominacji Europy również zawierały hasła przyspieszonego unowocześnienia, i również rodząca się wówczas jako samodzielna dyscyplina naukowa antropologia miała być częścią tego pozytywistycznego projektu. Jednak, jak zaznaczyłem już wcześniej, użycie tej metafory, jak bardzo nie była by ona nęcąca jako zabieg stylistyczny, musi pozostać jedynie w sferze retoryki. HTS, CORDS i podobne programy szczyjące się mianem naukowych są jednak fenomenem przynależnym współczesności i jako takie powinny być rozpatrywane. Nie zmienia to jednak faktu, iż historia myśli antropologicznej dostarcza nam w tym względzie kilku istotnych przykładów zbliżonych dyskusji na temat etycznych podstaw badań naukowych prowadzonych w kontekście działań militarnych i procesu zmilitaryzowania samej nauki w służbie ideologii.

Pamiętny list otwarty wystosowany przez ojca antropologii amerykańskiej, Franza Boasa, wzbudził w swoim czasie podobne kontrowersje, jakie wzbudzają obecnie głosy krytyczne wobec HTS. Opublikowany na łamach magazynu *The Nation* artykuł oskarżał nie wymienionych z nazwiska badaczy (głównie archeologów) o sprzeniewierzenie się etycznym zasadom badań terenowych i badań naukowych w ogóle podczas działań wojennych na Bliskim Wschodzie w okresie I WŚ. Boas, do końca swojego życia związany z niemiecką tradycją badawczą i filozofią nauki, uważał, iż tego typu zaangażowanie oddala badania naukowe od możliwości obiektywnego oglądu rzeczy. Subiektywne nacechowanie opisów naukowych w tym przypadku było równoznaczne z włączeniem się w struktury, których celem i zadaniem nie jest bynajmniej nauka, lecz realizacja zadań wyznaczanych przez polityków i wojskowych. Naukowiec jako szpieg, jak sugeruje tytuł artykułu, w tej samej chwili przestaje być człowiekiem nauki, a staje się żołnierzem na polu walki ideologicznej. Imperatyw niezależnego i obiektywnego oglądu naukowego, właściwy badaniom samego Boasa, przyczynił się jednak do marginalizacji jego samego w środowisku uczonych. Odsunięcie Boasa od funkcji członka *American Anthropological Association* wydawało się być podyktowane zarówno jego krytycznym nastawieniem wobec amerykańskiej polityki międzynarodowego interwencjonizmu, lecz także niepewnym statusem jego samego jako obywatela amerykańskiego. Drugi przykład dotyczy Gregory'ego Batesona. David H. Price w swej książce *Anthropological Intelligence* wspomina o związku Batesona z OSS (*Office of Strategic Services*), instytucji będącej poprzednikiem CIA. Współpraca amerykańskiego uczonego z OSS podczas II WŚ budziła wątpliwości natury etycznej także u niego samego. Jak wspomina Bateson:

Obie obietnice nie pozbawione są swoistych podstaw. Pomagając rządowi wojskowemu w zarządzaniu ludnością, tak aby uniknąć rozlewu krwi oznacza jednocześnie udzielenie pomocy dyktaturze w unikaniu kłopotów w zarządzaniu masami ludzkimi, lecz tym samym (i to jest właśnie punkt widzenia antropologa stosowanego) pomagamy uniknąć podejmowania tego rodzaju decyzji, które nie tylko prowadzić będą do jeszcze większych kłopotów i wydatków ze strony administracji, ale też do jeszcze większego zaostrzenia surowości w traktowaniu ludzi przez rządy tymczasowe⁶.

Tego typu współpraca znanych antropologów tamtych lat z instytucjami wojskowymi dotyczyła także Alfreda Metruax, Clyde'a Kluckhohna, Conrada Arensberga jak i kilku innych prominentnych autorów. Praca Batesona dla OSS była z pewnością wyrazem poczucia patriotycznego obowiązku i przeciwstawienia się zbrodniczemu systemowi nazistowskiemu w Europie, lecz z drugiej strony była też wyrazem istotnego rozwarstwienia oczekiwań społecznych wobec nauk społecznych i tego, co gotowe są one dostarczyć w ramach moralnie dopuszczalnych granicach. Specyfika dyscypliny antropologicznej polega jednak także na wskazaniu relatywnego charakteru zasad moralnych zależnie od badanej kultury i jej świata wartości. Widoczna w wypowiedzi Batesona niezręczność właściwa jest także sytuacji, w której postawieni są uczeniu pracujący w ramach HTS. Poczucie teoretycznej i pojęciowej niemocy antropologii przewijające się w aktualnych dyskusjach na temat teraźniejszości i przyszłości tej dziedziny wiedzy jest w tym względzie ważnym wyznacznikiem dyskusji o charakterze programu. Otwarta krytyka HTS ze strony *American Anthropological Association* zawarta w wystosowanym przez tę organizację liście otwartym oraz niektórych amerykańskich antropologów jak np. grupy antropologów nazywających samych siebie *Network of Concerned Anthropologists* (ang. „Sieć Zatraskanych Antropologów”), wspomniany David Price czy Roberto J. Gonzales z uniwersytetu stanowego w San Jose nie oddaje w pełni natury problemu. Problem ten dotyczy przede wszystkim kryzysu narzędzi antropologicznego poznania zróżnicowanego świata, jak też adekwatności jego etnograficznego opisu oraz wykorzystania danych terenowych w celach całkowicie innych, niż zamierzone. Ta ostatnia kwestia jest bodajże w przypadku zrozumienia istoty fenomenu HTS kluczowa.

To, jak i przez kogo są i mogą być wykorzystane badania prowadzone w ramach HTS jest głównym tematem artykułu Barry'ego G. Silvermana *Human Terrain Data – What Should We Do With It?*. Silverman nie jest bezpośrednio zaangażowany w realizację tego programu, niemniej jest on jednym z amerykańskich uczonych, którzy upatrują w nim duży

⁶ Cyt. za: Price David H., *Anthropological Intelligence. The Deployment and Neglect of American Anthropology in the Second World War*, Durham and London, 2008, s. 36.

potencjał rozwojowy i nie przekreślają całkowicie możliwości wydobycia z dostarczanych przezeń danych informacji użytecznych nie tylko dla wojskowych. Czym są zatem dane zawarte w analizach problemowych HTS? Jak twierdzi Silverman:

(...) informacja na temat terenu ludzkiego jest w pełni otwarta i jawna. Jest informacją posiadającą odniesienia przestrzenne, relacyjne i temporalne. Zawiera w sobie role sytuacyjne, cele, powiązania i zasady zachowań grup i jednostek dobranych adekwatnie do prowadzonych operacji⁷.

Dane HTS mają być zatem gotowym produktem, przetworzonym i na wskroś nowoczesnym zestawem narzędzi i wskazówek względem świata pogrążonego w chaotycznych machinacjach globalnej wojny z terroryzmem. Wprawdzie Silverman nie jest żadnym apologetą HTS, artykułuje on, być może nie do końca świadomie, podejście pragmatyczne widoczne także w oczekiwaniach amerykańskiej opinii publicznej i rządu względem programu. Zgodnie z nim dane dostarczane przez nauki społeczne można zatem umieścić w schematycznie ukształtowanych programach kognitywnej i strukturalnej analizy ludzkiej społecznej i kulturowej aktywności. W przypadku HTS schematyczność podejścia rozumiana może być bardzo dosłownie, jako tworzenie odpowiedniego oprogramowania komputerowego umożliwiającego przy użyciu quasi kartograficznych metod stworzenie adekwatnego opisu ludzkich motywacji i światopoglądów. Możliwość przewidzenia, który region kraju stanie się niestabilny politycznie w najbliższej przyszłości, lub jakie ugrupowanie lub klan można przekonać do siebie lub przekupić oraz, co ważniejsze, dokonać korekty bieżącej strategii na bazie sugestii płynących z tych analiz komputerowych. Stworzony w tym celu program MAP-HT spełniać ma zdaniem swoich autorów wszystkie te wymagania. Głosy krytyczne, płynące także coraz częściej ze strony dowódców liniowych przyznających, iż jest on bezużyteczny w odniesieniu do konfliktu asymetrycznego, niwelowane są w ogólnym zachwycie nad nowym narzędziem walki. Etnograf, o ile w ogóle nadal możemy mówić tu o etnografii, stał się kartografem mapującym ludzki teren, którego poznanie jest jednocześnie formą kształtowania rzeczywistości poprzez użycie bezpośredniego przymusu.

Literatura:

- *American Anthropological Association's Executive Board Statement on the Human Terrain System Project, 2007*
- Dilthey Wilhelm, *Budowa świata historycznego w naukach humanistycznych*, Gdańsk 2004

⁷ Silvermann Barry, *Human Terrain Data – What Should We Do With It?*, University of Pennsylvania, Department of Electrical & Systems Engineering, Departmental Papers (ESE), Pennsylvania 2007, s. 1.

- Fukuyama Francis, *Koniec historii*, Poznań 1996
- Gonzales Roberto J., *American Counterinsurgency. Human Science an the Human Terrain*, Chicago 2009
- Gonzales Roberto J. (ed.), *Anthropologists in the Public Sphere. Speaking out on War, Peace, and American Power*, Austin 2004
- Gusterson Hugh, *Militarizing Knowledge*, w: Network of Concerned Anthropologists, *The Counter-Counterinsurgency Manual: Or, Notes on Demilitarizing American Society*, Chicago 2009
- *Human Terrain Team Handbook*, Fort Leavenworth 2008
- Huntington Samuel P., *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, Warszawa 1998
- Matuszek Krzysztof C., *Systemy wojenne. Współczesne wojny w perspektywie teorii Niklasa Luhmana*, Kraków 2010
- *My Cousin's Enemy is My Friend: A Study of Pashtun "Tribes" in Afghanistan*, Afghanistan Research Reachback Center White Paper, Fort Leavenworth 2009
- Price David H., *Anthropological Intelligence. The Deployment and Neglect of American Anthropology in the Second World War*, Durham and London 2008
- Silverman Barry G., *Human Terrain Data – What Should We Do With It?*, University of Pennsylvania, Department of Electrical & Systems Engineering, Departmental Papers (ESE), Pennsylvania 2007
- Stoddard Abby, Harmer Adele, DiDomenico Victoria, *The use of private security providers and services in humanitarian operations*, London 2008

Źródła internetowe:

http://www.army.mil/professionalwriting/volumes/volume4/december_2006/12_06_2.html

Human Terrain System in academic and social discourse on power

Summary

The contemporary warfare seems to have great influence on the way social sciences position themselves within the socio-political contexts of today. This is being implemented in many cases by the geopolitical context of 9/11 and the fall of former centers of power (end of the Cold War). Cultural anthropology, which shared a similar dilemma in the formative period of its own history provides us today with one of the most controversial examples in this matter. The program initiated by US Army back in 2006 called Human Terrain System started a wide spread debate on ethical issues regarding doing ethnographic fieldwork in a militarized land-

scape. HTS became thus a field of intellectual and political polemics between certain groups of researches. The academic and political debate on HTS seems to be put in a post-colonial context as a new form of mixing of science and ideology. This paper tackles the problem of emergence of a new type of anthropological understanding of the cultural other and as well its own methods and ethical standards in a situation, where crisis seems to be a permanent state of the discipline and the world its trying to describe.